

PIESNI

572.

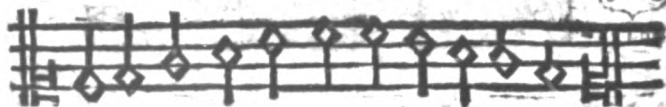
Gnych Lysowskich Kozakách.

Abo

POGROM CZE-
CHOW Y KALWINISTOW

Przez Lisowczyki.

Roku Pańskiego/162. O rożnemi cza-
sy raz po raz ośm razy.



Dla muzykow te noty, bo ci przecie znaia
Co ut remi fa sollá, często z nich spiewaia

Handwritten signature or mark, possibly 'H' or 'L'.

573

Pierwsza porażka Czechow przez Lyfowczyki.



Tu Sfrnailce wyisocy Czechow leglo Prwawle!
 Bedy meimwo Lisowstich zskostenelo w Rowie,
 Szod wylawosy dzitelnośc smiala / muezem stonę wosobyle:
 Dobry znaki P.in Bog znami: Proś przeciw nam badzisz

BIBLIOTHECA
 VNIV. IAGELL
 CRACOVENSIS

Notá takó / Wleczna sromotá y nienágrodná

W Jesezy Apollo weźmi Hárse słoté /
 A sam przy Hárse zásplewaj z ochoté /
 O onym Rycerstwie walecznych Rozátach /
 Wsędzie pieszczotnych Lisowstich Junakach /
 Teorzy wóher y wóluż Móstwa przybieżawšy /
 A Bisurmancom w garle sie opáršy.
 Bei sabney słody swey co bystre plemie /
 Przysło Wołoska y Węgierska ziemié.
 Pod Hamándyem móstwa dokazáli /
 A pod Páczklem Lurom sie znáć dáli.
 Nawet o Czechy meźnie sie opáršy /
 W stawie swey kwiéna síle im wydářšy /
 Cesarz Ferdynand w Wiedniu sam był głowa /
 Czechowie z Węgry przypadšy na mowa /
 Chcieli wbieść Wieden zdráda wielká /
 A ná to stali Armácura u stlá.
 Ale zabił zemu Támpir meźny /
 Jak drugi Rokles Ryzr stá maż petefny.
 Zdráda wyžrawšy / z żrucil most široki /
 Tá rzecé Donie pod miástem wysoki.
 A poym swoy zás táńc upáczřwšy /
 A z Fráncuzámi wespół sie zláczřwšy /
 Bil Czechy meźnie / niebowiárki gromil /
 Ale ieden Kálwin tam piero wronil.
 Táńc reż Bulwoy waleczny przybřwšy /
 Ná Dunáycem sie z Támpirem zláczřwšy /
 Wyżreli Czechow wielkość nieślézona /
 Kedy Lisowsey do nich ina strona.
 Przez Dunay prosto z Moráwy przybřwšy /
 Móstwa dostali Czechy rozgromiřšy.



Raz po raz i Luty oim biewo wygrał/
 W małym swym poście wiele dołazał.
 Rwał swym szysciem co Kycustie plemię,
 Zewszad plunbrute moją Czeską ziemię,
 Sława ich kwienie mązów dołazła.
 A niepodobnie w ilach swych przodkias,
 Jedu Lisowoyt Birula nazywany/
 Był samodzielcał na Czacie wystany/
 Wyjral Choragię Czeską westu łoni/
 Wdarył na nie nagle i za do broni
 Nie mogli presto przypaść niebożacz/
 Cak ie wysiękli oni Rozaczacz.
 Jednych pobiełł / drugich rozgromił/
 A siedmi żywo Czechow wziępił.
 Zwieltka zdobyła wążad sja wracalaś
 Tu sem Bratnyłi imiele wykrzykałasi
 Przywiedli więziów do Obozu swegoś
 Rwał Bog wspomogi Rozaka chudego,
 Wychmiony Brolu Uleba wysokięgo/
 Tobie badz wieszna chwala ze wszystkiego/
 Racz błogosławić y do końca temu/
 W innych Lisowskich Kycerstwu zaenemu.
 Aby swo iła nadsławiałac czołá/
 Oparli sie áś y Abrynopolá.
 Gdzie miał Stolica swo przyb cym poganił
 Wycey Turcyń sprosny Dżurmánin.
 Niech wś Ismael przez nam z ocyu zniknie,
 Niech Krzyściánstwo po wśm świecie kwienie,
 Niech cwoy owczarnie pasterz światem rządził
 Cak twa owieczá żadna nie zablodzi.

56

✱

NA PAMIĄTKĘ

NIESMIERTELNA PVIKO-

wnika K. I. M. niezwyćiezonego,
Iozepha Alexandra
Lisowskiego.

✱

Wstał takto Psalm / Wszelk'a siemta wszelkie Trzcie.

Gdy Mars hacie swodzil zbrojny /
Pod czaszem Mostkiewskiej wojny
Był ja Zygmuncia Trzeciengo
Brola Pana dzisiejszego
Prawie niezwyćiezonego.
Miał tedy serca wielkiego.
Jozef Lisowski miał imię /
Zeore powstam świećcie stynie /
Ten Mostwe w berz / w bluz / y w kolo /
Sprawiac Kycerskie kolo /
Biorac Miasta / Zamki / Grody.
Przeszedł przez sadney swej błody
Dla dobra pospolitego
Nie żalując kofcu swego
Chował Kycerstwo enosliwe /
Smiale / mejne / y zgodliwe /
Sam umiał wojskiem syłować /
Z Kycerstwem sie dobrze chować



Raz po raz i Luty ośm biewo wygrał/
 W małym swym poście wiele dokazał.
 Rát swym Bześciem co Kyeuście plemię,
 Zewszad plunbrute moją Czestą ziemio!
 Sława ich kwienie mąztwa dokaza.
 A niepodobnie w silach swych przyobdka.
 Jedu Lisowoyt Birula nazywany/
 Był samodziślat na Czdes wystany/
 Wyrał Choragiew Czestą westu kont/
 Vderzył na nie nagle/ że do bront
 Nie mogli preko przypaść niebożat/
 Tak ie wysiekli oni Bozaczat.
 Jednych pobili/ drugich rozgromili/
 A śladmi żywo Czechow wzięli.
 Zwieltka zdobyła wazad sie wracala
 Tu sem Bratnyti śniele wykrzykatala
 Przywiedli wiaźniow do Obozu swego!
 Rát Bog wspomogi Bozaka chudego,
 Wszech mieny Krolu Nieba wysokiego/
 Tobie badz wieczna chwala ze wszytkiego!
 Rát; blogosławie y do końca temu/
 Mienych Lisowskich Kyeuściu zaennu.
 Aby swa sila nadstawiala czoła/
 Oparli sie aż v Abrynopol.
 Gdzie miał Scolas swa przebytno poganił
 Bieany Turcyu sprosny Dżurmánin.
 Niech wsi Ismael przez nam z ocyu zniknie.
 Niech Krześciánstwo po wssem świecie kwienie.
 Niech; cwoce owczarnie Pasterz imieniem rzadzi
 Tak twa owieczka żadna nie zablodzi.

576

✱

NA PAMIĄTKĘ

NIESMIERTELNA PVIKO-

wnika K. I. M. niezwyćiezonego,
Iozepha Alexandra
Lisowskiego.

✱

Nota takto Psalm / Wszytka słemta wszytke Pradze

GDY Mars hacie zwodził zbroyny /
Pod czasem Moskiewskiej wojny /
Był za Zygmunta Trzecięgo /
Krola Pana dzisiejszego /
Prawie niezwyćiezonego.
Maj teben serca wielkiego;
Jozef Lisowski miał imię /
Ktore powstani świećta szynie /
Ten Moskwe w szery w bluzi y w kolo /
Sprawniać Kycerskie kolo /
Biorac Miasztá / Zamki / Grody.
Przeszedł przez sadney swej słedy /
Dla dobra pospolitego /
Nie śalutac kofcu swęgo /
Chował Kycerstwo enosliwe /
Smiale / mejne / y zgodliwe /
Sam umiał woyskiem szkodac /
Z Kycerstwem sie dobrze chowac /



Gdzie pomyślił lechał śmiejąc.
 Dotykał swym bezściem wstę.
 Tu zmiertził a tam wderzył/
 Tak wstę Mostwo wmiertzył.
 Właściciel schodząc z światła/
 Właściciel spracowane lata/
 Wiedząc czyś swojej godziny/
 Rzekł do oney swej drużyny:
 Działki me stąrzy y młodzi/
 Już mój zegarek dochodzi.
 Już się ja na on świat stawi/
 Wy tu zostaniecie w stawie/
 Żyćcieś w społeczney miłości/
 Strzegąc Rycerskiej dzielności/
 A mnie nieprzepominajcie/
 Przeciwniki swe płaćcie/
 Poem się z nimi segnacie/
 A Bogu ducha oddacie/
 Rzekł z strachu padłszy na kolę:
 Zmiluy się nademną Boże.
 Tam po śmierci ze życia wielko,
 Rycerstwo z ochoty wszelko/
 Ciało jego pochowałszy/
 Regiment nad sobą dawłszy
 Temu/ kogo tam obrali/
 Mejsnie się pokazywali/
 Po wśech stronach/ y gdzie trzeba.
 Bog im błogosławił z Nieba.
 Bez niekierzy górla dali.
 Brwia swa zapieczkowali/
 Czupstwa mostwo swej dzielności.



Sławá ich piewnie w wieśnośc.
 Czaplinski pułkownik innaly.
 Kładał Wojskiem czoła nie mały
 Zginął / z sramą wierna zastugol
 Na podiechdzie pod Radinga.
 Rogawski y Kopaczowski
 Plecki / Czapski Wyrzykowski
 Ci broniasz Oreczyny krawacie
 Došli Ciebie wspólney sprawie.
 Mrozowiecki w fleurmie meżnym
 pod percha stawiem potężnym.
 Przymowdza bedac z drugimi.
 Polegli z ludźmi Rycerstwami.
 Alejskowski w waleczney sprawie
 Wlobac polki na Morawie
 pod Bernem z działą zabity
 Był żywot nieprzeżyty.
 Teraz Kalinowski meżny.
 Pułkownik w sześciu potężny.
 Lisowski pułki prowadził
 A ma na co się vsadził.
 Znal moc tego Bisurmantina.
 Zordyniec sprosny Poganiń.
 Znal go Mostawicin pterzchliwy.
 A Wołoszyn sly zbrodliwy.
 Nawet Węgierscy Panowie.
 Z Czechami Kalwinistami.
 Co swe z turbowawszy głowy
 Byli wsparci temi słowy.
 Vel Erasmus Luterisat
 Vel Luterus Erasmasat.

To teraz wyszło wśiale!
 Bog zwycięstwo naszym białe!
 Bo tej pracy Witeziowie,
 Waleczni biali Meżowie!
 Godniście nagrody wzięli,
 I chwały od nas wzięli.
 Brolu Panie Boże wierzny!
 Daj w zgodzie słuch społeczny
 Zeby cie w przyszłości chwalił!
 W wierze Rzymskiej żył.
 Amen.

